

Po przewrocie w Bułgarii

Rola króla i wojska

Sofja, w maju.

Już tydzień minął od dnia, w którym dokonał się w Bułgarii przewrót polityczny, inaugurując system rządów autorytatywnych i kładąc równocześnie kres ważniom partyjno-parlamentarnym.

Znane są czytelnikom zapewne fakty i okoliczności, towarzyszące zamachowi stanu. W nocy z 18 na 19 maja wojsko obsadza gmachy publiczne, policja współdziała z wojskiem, cenzura, kierowana przez oficerów, organizuje w Sofii umiędzynarodowienie na parę godzin „dyskrecję”, a na drugi dzień nowy rząd powołany przez króla, ogłasza swój program wielkich reform i przeprowadza pierwsze nominacje i zwolnienia.

Rzecz wykonana została solidnie i gładko, a mało dramatyczny charakter „przewrotu” tłumaczy się przewidywalnością sytuacji, w jakiej kraj się znajdował. O tem właśnie, jak również o zamierzeniach i taktyce nowego rządu, chcemy napisać słów parę, rezygnując z opisu szczegółowego samych wydarzeń w stolicy i z paru interesujących anegdot, wśród których historia z b. premierem Muszanowem, dowiadującym się od telefonistki, że przestał być szefem rządu, wybija się na czoło swym ironicznym charakterem.

Ale wróćmy do tematu. Zmianę regimu przeprowadziło wojsko, bez większego wstrząsu, oddając władzę organizacji politycznej „Zwienio” (Ogniwo), trzymającej się z dala od walki parlamentarnej i utrzymującej od dłuższego czasu intensywny kontakt osobisty z królem Borysem. Prasa bułgarska stwierdza jednomyślnie, że przewrót był oddawna opracowywany programowo i przygotowywany organizacyjnie, czego dowodem szczegółowe projekty reform państwowych, jaki nowy rząd w swoim orędziu przedstawił opinii narodowej.

Co do udziału samego króla w spisku wojskowym, zdania są podzielone. Są głosy twierdzące, że monarcha, znany ze swych przekonań demokratycznych, został postawiony wobec faktu dokonanego, na dowód czego przytacza się cały szereg okoliczności. Bardziej wszakże przekonujący wydaje się pogląd, że był on odpowiednio o wszystkim informowany i że „wielka decyzja” była w dużym stopniu jego osobistą decyzją, uzasadnioną ciężkim położeniem kraju.

A położenie było istotnie bardzo ciężkie, przedewszystkiem na odcinku gospodarczym, gdzie kryzys szczególnie bolesnie odbił się na rolnictwie. Ilustracją niech będzie tutaj fakt, że w okresie 1928 — 1933 r. cena 1 kg tytoniu spadła z poziomu 180 — 220 lewów do poziomu 5 — 30 lewów. Także wzrost bezrobocia przemysłowego okazał się w ostatnich czasach groźny. Nie należy również zapominać, że w ciągu 3 miesięcy 1933 urzędnicy państwowi nie otrzymywali należnych im pensji spowodu pustki kasowej w Skarbie Państwa. Wszystko to łącznie, obecnie prasa poszczególnych partii, nie wyłączając socjalistycznej „Narodu”, ustosunkowuje się raczej przychylnie do projektowanych reform, bo wydaje się rzeczą niewątpliwą, że zadań tych dawny rząd parlamentarny, skłócony od wewnątrz i zagrożony rozbieżnością trzech stronnictw, na których się opierał, nie byłby w żadnym razie w stanie przeprowadzić. Nie warto podkreślać, jak nie realny byłby w szczególności pomysł zniesienia liczb ministerstw, skoro popyt partii na teki w gabinecie dawał się bez przesady określić matematyczną formułą nieskończoności.

Pozatem wymogi polityki zagranicznej wskazywały Bułgarii kurs ścisłe pokojowy i konkretny program zbliżenia z Jugosławią. Temu przeciwdziałały w Bułgarii potężne wpływy macedońskich, których partyjno-parlamentarny gabinet nie był w stanie ukroczyć. Na marginesie antymacedońskiego nastawienia nowego rządu warto wspomnieć o dynisji ze stanowiska posła bułgarskiego w Rzymie gen. Walkowa. Przywódcą macedończyków, Iwan Michajłow, znikł. Nie wiadomo dotąd, czy zbiegł zagranicę, czy też został aresztowany. Oczekiwane są duże zmiany w administracji właśnie pod kątem widzenia antymacedońskiego.

Osobnego wyjaśnienia wymaga

wzajemny stosunek nowego rządu Kimona Georgiewa, wyłonionego, jak już wspomnieliśmy, z organizacji „Zwienio” do potężnej organizacji „narodowo - socjalistycznej” prof. Cankowa, przywódcy przewrotu z 1923 r., który obalił dyktaturę chłopską Stambulińskiego. Organizacja ta, zbliżona typem do ruchu faszystowsko-hitlerowskiego, i opierająca się w dużym stopniu na pokoleniu młodem, bliska wydaje się być ideowo kierownikom politycznym nowego regimu. Poważną różnicę stanowi wszakże ustosunkowanie się dotychczasowe rządu Cankowa do spraw polityki zagranicznej, a w szczególności do kwestji macedońskiej i sprawy porozumienia z Jugosławią. W każdym razie partja prof. Cankowa poparła dokonany przewrót, a w nowym rządzie zasiada, jako minister bez teki, Janaki Molow, odgrywający rolę łącznika między rządem a Cankowem.

Są głosy, tłumaczące genezę prze-

wrotu nie tylko jako reakcję na dotychczasowy chaos systemu parlamentarnego, ale równocześnie jako przewencję przed faszystowską dyktaturą Cankowa.

Ciekawy jest aktualny stosunek partji politycznych do nowego rządu. Stronnictwa centrowe i prawicowe uchwały popierać rząd i zwinąć swoje odrębne organizacje. Partje lewicowe zajęły stanowisko „objektywnie-uniaikowane”. Rząd nie powziął dotychczas decyzji o zakazie stronnictw politycznych, ale sądzi się powszechnie, że zmierzać będzie do stopniowej ich likwidacji.

Wracając do spraw organizacji „Zwienio”, podkreślić należy ogromną rolę, jaką w niej odgrywa Damjan Velezew, dowódca Akademji Wojskowej w Sofji, którego niektórzy koła określają jako istotnego przywódcę przewrotu wojskowego. Brał on czynny udział w obaleniu rządów Stambulińskiego w 1923 r.

G. R.

Banda Siwca przed sądem w Rybniku

KATOWICE, 29.5. Zamiejscowy Wydział Karny Sądu Okręgowego w Rybniku przystąpił w ub. poniedziałek do rozpatrzenia sprawy członków głośnej i groźnej swego czasu bandy Franciszka Siwca, który został na podstawie wyroku Sądu Doznanego stracony na szubienicy za zamordowanie posterunkowego policji s. p. Fojeka. Rozprawa poniedziałkowa toczyła się przy wielkiem zainteresowaniu publiczności, a w przeważnej części obywateli Chwałowic, skąd pochodzą Siwcowie.

Na ławie oskarżonych zasiadło 20 osobników, którzy już przedtem byli kilkakrotnie karani. Niektórym z oskarżonych groziła również szubienica, a w szczególności Ferdynandowi Siwcowi, który był bezpośrednim świadkiem zbrodni, dokonanej przez straconego brata. Uniknął on szubienicy tylko dlatego, że brat jego, s. p. Franciszek, przez kilka tygodni ukrywał się przed władzami, a tymczasem upłynął przepisany okres do sporządzenia aktu oskarżenia.

Ławę oskarżenia zajęli: Jan Szymeczki, Waldemar Szczepanik, Ferdynand Siwce, Ludwik Ostrołęk, Ryszard Szymeczki, Jan Borek, Franciszek Woryna, Rafał Winkler, Fryderyk Tłuczykont, Paweł Byczek, Teresa Leikowa i Ludwika i Zofja Siwcowne. Wszyscy wymienieni oskarżeni znajdują się do dnia dzisiejszego w więzieniu śledczym. Z wolnej stopy natomiast odpowiadają Franciszek Skrobel, Marja Udalowna, Konrad Szczotok, Karol i Emil Wypholowie, Franciszek Malecki i Jan Krotki.

Po odczytaniu personaljów oskarżonych przystąpił przewodniczący do odczytania aktu oskarżenia, który zarzuca wszystkim oskarżonym niezliczoną ilość kradzieży, popełnionych w pow. rybnickim. Niektórym z oskarżonych pozmtem zarzuca akt oskarżenia pasterstwo.

Odczytanie aktu oskarżenia trwało przeszło godzinę.

Rozprawa trwa.

Jak Dąbrowski

Zaprzepaścił swą karierę

Zeznania świadków w procesie więziennym

W procesie aferzysty Dąbrowskiego, który umieszczał ludzi na posadach strażników więziennych rozpoczęło się dzisiaj przesłuchiwanie świadków.

Pierwszy zeznawał przełożony Dąbrowskiego, zastępca dyrektora departamentu karnego min. Sprawiedliwości, p. Chrusciński. Dąbrowski cieszył się wśród przełożonych bardzo dobrą opinią, człowieka nadzwyczaj skrupulatnego, sumiennego i uczciwego. Uważany był za zdolnego i obiecującego pracownika, który może się stać czasem tęgim fachowcem na odpowiedzialnym nawet stanowisku.

Dąbrowski dał się bliżej poznać z czasów urzędowania w więzieniu w Łęczycy, gdzie wykrył nadużycia, popełniane systematycznie przez naczelnika tamtejszego więzienia. Dzięki Dąbrowskiemu nadużycia wykryto, a naczelnik

więzienia został skazany za defraudację. W tym czasie w departamencie karnym Ministerstwa przeprowadzana była gruntowna reorganizacja polegająca na wprowadzeniu nowego statutu regulaminów. Ponieważ Dąbrowski uchodził za człowieka, który zna się na ludziach, a pozmtem ma wyższe aspiracje, gdyż studiował Szkołę Nauk Politycznych, postanowiono powierzyć mu odpowiedzialne stanowisko. Przeniesiony został do centrali w Ministerstwie i objął kierownictwo wydziału personalnego niższych funkcjonariuszów więziennych.

Następnie projektowano i dalszy awans dla urzędników, który tak sromotnie zawodził pokładane w nim zaufanie. Mianowicie Dąbrowski upatrzone był na stanowisko naczelnika więzienia w Kałiszu. Projekt ten został jednak wycofany, gdyż już wówczas po-

jawili się pierwsze oznaki, iż Dąbrowski, dotychczasowy wzór pracowitości, niezupełnie dobrze wywiązuje się ze swoich obowiązków.

Jak widzimy, Dąbrowski miał przed sobą piękną karierę, którą zaprzepaścił. Od r. 1932 Dąbrowski zaczyna opuszczać się w służbie. Spóźnia się do biura, bądź też wcale nie przychodzi pod pozorem, że jest chory. Miał zdawać końcowe egzaminy w Szkole Nauk Politycznych, nie przystąpił jednak do nich i to był pierwszy zawód, jaki spotkał dyrektora Chruscińskiego. Później wyszło na jaw, że Dąbrowski zamieszany był w aferę umieszczania rozmaitych osób na posadach w więzieniach.

Do czynności Dąbrowskiego należało przedewszystkiem sprawdzanie dokumentów, które petenci załączali do podań. On też zbierał informacje o przeszłości ubiegających się o posadę. Następnie zaś referował sprawy p. Chruscińskiemu. W związku z reorganizacją więziennictwa stosowane były masowe zwalniania funkcjonariuszy. W przeciągu jednego roku zwolniono około 400 urzędników, wskutek czego było duże zapotrzebowanie na nowe siły.

W czasie zeznań przełożonego Dąbrowskiego, wyszedł najaw ciekawy szczegół, że Dąbrowski miał być zwolniony niezależnie od popełnionych nadużyć. Pozostawało to w związku z zaniechaniem się Dąbrowskiego w jego codziennych obowiązkach.

Następny świadek, porucznik straży granicznej, Stefański, do kładnie opisuje przebieg rewizji, jaką przeprowadzał u drugiego oskarżonego, Wacława Kani. Rewizję przeprowadzono nie tylko w mieszkaniu samego Kani, lecz również w mieszkaniu Kozłowskiej, stwierdzono bowiem, że tam aferzysta przyjmował swoich klientów. Rewizja dała bogaty i ciekawy materiał, dowodzący, że Kania prowadził swój proceder na olbrzymią skalę. Znalezione mnóstwo kompromitujących go papierów i dowodów, a m. in. listę kandydatów ubiegających się o posady z adnotacjami, ile kto wpłacił. Odkryto również kilkanaście biletołów wizytowych Dąbrowskiego. W czasie rewizji, która trwała parę godzin, do lokalu przychodziłli klienci Kani, którzy chcieli dowiedzieć się o wyniku swoich spraw. Klientów tych zatrzymywano, lecz była ich tak wielka liczba, że por. Stefański, który miał do pomocy niewielu wywiadowców, nie mógł sobie dać rady z zatrzymywaniem i od prowadzaniem ich do komisariatu.

Następnie zeznawać będą „klienci” Kani oraz szereg strażników, którzy dostali się na posady dzięki machinacjom aferzysty, a którzy je obecnie potracili. Wszyscy oni będą mieli jeździć sprawy karne o udzielanie łapówek.

„Osiągnięcie pokoju w Europie

byłoby największym triumfem hitlerizmu”

głosi von Neurath w „Paris-Soir”

PARYŻ, 28. 5. Dziennik „Paris-Soir” zamieszcza wywiad z niemieckim Ministrem Spraw Zagranicznych, Neurathem.

Nakreśliwszy przebieg starań o nawiązanie bezpośrednich rokowań z Francją, Neurath zaznaczył, iż Rzesza stale czeka na konwencję, która uregulowałaby sprawę uzbrojenia Rzeszy, konwencja ta jednak nie może przeciągać się w nieskończoność. Jeżeli do takiej konwencji wogóle nie dojdzie, Niemcy zmuszone będą zastanowić się nad sprawą własnego niebezpieczeństwa. Pragną one uzbudzić się tylko w celach obronnych, żadnych agresywnych zamiarów nie mają, czego dowodem zawarcie porozumienia z Polską.

Neurath oświadczył dalej, że najtrudniejsza jest do uregulowania sprawa granic. Z Francją spraw granicznych Niemcy nie mają, bo wyrzekły się Alzacji i Lotaryngji, a w sprawie Saary Niemcy zaproponowały rozwiązanie, polegające na zawarciu po-

rozumienia politycznego i ekonomicznego. Ale żaden z dzienników francuskich tego projektu nie podał do wiadomości. Neurath oświadczył dalej, że jest szczerzym zwolennikiem zbliżenia z Francją. Wogóle zaś ustrój hitlerowski uważałby za jeden z największych swych triumfów osiągnięcie pokoju europejskiego.

Gdy przedstawiciel dziennika poruszył sprawę zbrojeń niemieckich, zaznaczając, że budzą one największą niepokoj w całym świecie, min. Neurath oświadczył, iż fakt posiadania przez Rzeszę fabryk, które można dostosować do fabrykacji broni, jest rzeczą ogólnie znaną w Europie. Ale pod tym względem Niemcy dalekie są od równości z innymi narodami. Niemcy potrzebują całych lat na to, aby osiągnąć właściwą organizację siły zbrojnej i materiału wojennego. Nie wątpię jednak — zakończył minister — że do tego czasu uda się nam osiągnąć porozumienie europejskie.

Słowa, słowa, słowa...

Prezes Konferencji Rozbrojeniowej jest niestrudzony

GENEWA, 28. 5. — Zebrało się dzisiaj prezydium Konferencji Rozbrojeniowej, przyczem Henderson przedstawił wydarzenia w tym zakresie w ciągu ostatnich tygodni i podkreślił, że na temat dalszych prac Konferencji Rozbrojeniowej wygłaszane są opinie o charakterze „defetystycznym”.

Prócz Hendersona przemawiał Barthou, zaznaczając, że w stanowisku Francji od początku Konferencji nie zaszła żadna zmiana.

Prezydium zakończyło swe obrady stwierdzeniem, iż należy zacząć na deklaracje poszczegól-

nych państw, które zostaną złożone w komisji głównej.

PARYŻ, 29. 5. (PAT.). St. Brice donosi z Genuwy, że przed zamknięciem dzisiejszego posiedzenia prezydium Konferencji Rozbrojeniowej przewodniczący Henderson wyraził wątpliwość, czy znajdzie się mówca, który zgodzi się zagać ogólną dyskusję na jutrzejszym posiedzeniu komisji ogólnej.

W odpowiedzi na to minister Barthou zgłosił gotowość zabrania głosu w imieniu Francji. Również Norman Davis ma złożyć deklarację, dotyczącą kontroli prywatnej fabrykacji broni i handlu bronią.

Niemcy skłonne do ustępstw

byłoby uzyskać datę plebiscytu w Saarze

GENEWA, 28.5. Specjalna komisja do spraw zagłębia Saary wznowiła swe posiedzenia pod przewodnictwem barona Aloisiego. Nawiązano rokowania między delegacją francuską a Aloisim, który odgrywa rolę pośrednika między Francją a Niemcami. W

kołach francuskich panuje przekonanie, że sprawa jest na dobrej drodze i że uda się znaleźć rozwiązanie szereg trudności, związanych z plebiscytem. Podobno Niemcy skłonne są uczynić duże ustępstwa, byleby tylko za tę cenę uzyskać natychmiastowe ustalenie daty plebiscytu.

Sprawa długów wojennych

Anglia zabiega o opinię sumiennego dłużnika

LONDYN, 28.5. Rząd Stanów Zjednoczonych wręczył ambasadorowi angielskiemu w Waszyngtonie notę w sprawie długów, z której wynika, że trzy raty długów angielskich wynoszą 51,5 milj. funtów szterlingów. W Londynie utrzymują, iż rząd angielski skłonny jest na poczet tego długu wypłacić awans w sumie 5 milionów funtów, ale z zastrzeżeniem, że Stany Zjednoczone nie określą Anglii, jako kraju nieplacącego.

LONDYN, 29.5. (PAT.). Sprawa czterecowej raty długów wojennych wysuwa się na pierwszy plan działalności rządu brytyjskiego w bieżącym tygodniu.

Dzisiaj spodziewane jest orędzie prezydenta Roosevelta do Kongresu w sprawie długów. W orędziu tem prezydent zajmie stanowisko zarówno względem tych, co odmówili płacenia, jak i względem tych, co płacą tylko symboliczne awanse. Na jutro wyznaczone jest posie-

dzenie gabinetu angielskiego, na którym rząd W. Brytanji zajmie definitywne stanowisko w sprawie płacenia tych długów. Przeważa opinia, że w razie określenia przez Roosevelta symbolicznych awansów, jako równych nieplacenia, W. Brytanja wogóle odmówi dalszego płacenia.

Pchna suna raty, przypadającej w dn. 15 czerwca, wynosi 75.300 tys. dolarów.

Codos i Rossi wylądowali

spowodu braków w samolocie

NOWY JORK, 28.5. Lotnicy francuscy, Codos i Rossi, zakończyli lot przez Atlantyk, wylądowawszy dzisiaj o godz. 16 czasu środkowo - europejskiego w stanie Massachusetts. Ich lot z Le Bourget trwał 34 godziny. Bezpośrednio po wylądowaniu Rossi oświadczył dziennikarzom, że w o-

Złóża rud żelaznych wykryto w Górach Świętokrzyskich

Państwowy Instytut Geologiczny podejmuje badania na terenach, gdzie wykryto ostatnio bogate złoża rud żelaznych. Złóża te stwierdzono w miejscowości Rudki pod Nową Słuzią w Górach Świętokrzyskich. Obok rud żelaznych wstępne badania geologów wykazały istnienie rud pirytowych, mających niezwykle donio-

śle znaczenie przy produkcji metalurgicznej.

W związku z temi odkryciami udadzą się na teren Gór Świętokrzyskich geolodzy Instytutu dla prowadzenia dalszych poszukiwań. Pracami temi kierować ma naczelnik wydziału „kruszcowego, dr. Czesław Kuźniar.

Francja wznawia Rokowania handlowe z Anglią

PARYŻ, 29. 5. (PAT.). W dniu dzisiejszym wyjeżdża do Londynu delegacja francuska celem podjęcia rokowań gospodarczych.

Rokowania te mają na celu:

1) Przywrócenie 100 procent kon-

tyngentów dla importu towarów angielskich na rynek francuski wzamian za pewne ulgi, między innymi za zawieszenie dodatkowej 20 procentowej dopłaty do stawek celnych dla towarów francuskich w Anglii. 2) Definitywne opracowanie konwencji handlowej pomiędzy obu państwami.

Obecne rokowania były nawiązane 12 lutego przez ministra Lamoureux, który specjalnie w tym celu jeździł do Londynu. W tydzień później rokowania były przerwane, aby dać rządowi francuskiemu możność opracowania tekstu konwencji, rządowi angielskiemu zaś udostępnić zajęcie stanowiska wobec importu jedwabii francuskich.

Obecne rokowania były nawi-